

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SR Justyna Dałkowska

Protokolant – Magdalena Jankowska, Sylwia Adamczyk

W obecności Prokuratora: Moniki Bożek, Joanny Sobiechart, Tomasza Mioduszeńskiego, Renaty Banasiak, Anny Jackiewicz, Magdaleny Zbierady,

Po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 stycznia 2013 roku, 1 lutego 2013 roku, 14 marca 2013 roku, 13 maja 2013 roku, 12 września 2013 roku, 20 listopada 2013 roku, 13 stycznia 2014 roku, 17 marca 2014 roku, 7 maja 2014 roku,

sprawy:

1. G. T.

urodzonej (...) w W.

córki P. i M. z domu P.

Oskarżonej o to, że:

w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. spec. P. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpała go za rękę i drapała paznokciami po prawym przedramieniu,

- tj. o czyn określony w art. 222 § 1 kk;

2. M. Ż. (1) S.,

urodzonego (...) w W.

syna S. i A. z domu Ż.

Oskarżonego o to, że:

w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Straży Miejskiej, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że odepchnął mł. spec. P. K. a następnie złapał za lewą nogę mł. spec. P. W.,

- tj. o czyn określony w art. 222 § 1 kk;

3. A. L.,

urodzonego (...) w L.

syna S. i D. z domu P.

Oskarżonego o to, że:

I. w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) znieważył funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. spec. P. K. i mł. spec. P. W. w ten sposób, że używał w stosunku do ww. funkcjonariuszy słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnionymi przez funkcjonariuszy obowiązkami służbowymi,

- tj. o czyn z art. 226 § 1 kk,

II. w tym samym miejscu i czasie co w punkcie I, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. Spec. P. K., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpał go za mundur służbowy,

- tj. o czyn z art. 222 § 1 kk;

o r z e k a :

1. oskarżoną G. T. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej w akcie oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 222 § 1 kk i za to na podstawie art. 222 § 1 kk wymierza jej karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

2. oskarżonego M. Ż. (1) S. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 222 § 1 kk i za to na podstawie art. 222 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

3. oskarżonego A. L. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I aktu oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 226 § 1 kk i za to na podstawie art. 226 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

4. oskarżonego A. L. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II aktu oskarżenia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 222 § 1 kk i za to na podstawie art. 222 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

5. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i § 3 kk łączy opisane powyżej wymierzone oskarżonemu A. L. kary ograniczenia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 7 (siedmiu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

6. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar ograniczenia wolności zalicza wszystkim oskarżonym okres ich zatrzymania w sprawie w dniu 8 lipca 2012 roku, przyjmując, iż jeden dzień faktycznego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

7. na podstawie art. 230 § 2 kpk dowody rzeczowe w postaci płyty CD nr 1 i płyty CD nr 2, wykaz dowodów rzeczowych nr 01/2012, poz. 1-2, przechowywane w aktach sprawy zwraca osobie uprawnionej P. C.;

8. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego A. L. - adw. P. S., oraz na rzecz obrońcy oskarżonego M. S. – adw. B. S. – kwoty po 1.116 złotych (jeden tysiąc sto szesnaście złotych) powiększoną o wartość podatku VAT, tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym z urzędu;

9. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia wszystkich oskarżonych od kosztów sądowych przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 730/12

UZASADNIENIE

W nocy 8 lipca 2012 r. funkcjonariusze Straży Miejskiej P. W. i P. K. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie Ś.w W.. Około godziny 3.10, obok budynku przy ul. (...) zauważyli oni stojącą grupę osób – dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Byli to G. T. znajdująca się obok A. L., a w odległości 2 -3 m od nich - M. S. i A. S.. Strażnicy spostrzegli, że A. L. spożywa piwo. P. K. podszedł bezpośrednio do niego chcąc poinformować o nałożeniu na niego mandatu karnego, zaś P. W. pozostał 2 metry z tyłu. Rozmowa z mężczyzną była utrudniona, albowiem pozostali oskarżeni przekrzykiwali strażników wtrącając się do przeprowadzanej interwencji wobec A. L., dyskutując, podnosząc głos. Funkcjonariusze wielokrotnie wzywali osoby do zachowania spokoju i nie ingerowania w wykonywane czynności. Po chwili rozmów P. K. udało się wylegitymować A. L. i poinformować go, iż nakłada na niego mandat karny w kwocie 100 zł. W tym momencie A. L. krzyknął do funkcjonariusza słowa „pisz kurwo ten mandat”, a także innymi wulgarnymi słowami zaczął znieważać funkcjonariuszy Straży Miejskiej. P. K. poinformował go w tym momencie, iż wypowiedziane zwroty stanowiły przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego, w związku z tym podlega on zatrzymaniu, po czym podszedł do A. L. chcąc doprowadzić go do samochodu. W tym momencie gwałtownie podbiegła do niego G. T. i M. S., który to popchnął rękoma w.w funkcjonariusza. Odbierając zachowanie oskarżonych jako atak na partnera – P. W. podjął natychmiastową interwencję wobec M. Ż. (1) uznając iż z jego strony grozi im większe niebezpieczeństwo, niż ze strony kobiety -G. T.. Kiedy P. W. podbiegł do niego od tyłu M. Ż. (1) schylił się i złapał strażnika W. za nogę na wysokości łydki i próbował go przewrócić. P. W. będąc szarpanym za nogę i tracąc równowagę użył wobec niego środków przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza gazu. Po wypuszczeniu strumienia gazu w kierunku oskarżonego puścił on nogę strażnika. W tym czasie A. L. złapał za mundur drugiego z funkcjonariuszy tj. P. K. i zaczął go szarpać. Funkcjonariusz zastosował wobec niego chwytby obezwładniające. W tym momencie został zaatakowany przez G. T., która to szarpała go za ręce i drapała paznokciami po przedramieniu odsłoniętym w czasie założenia chwytu na A. L.. W tym momencie strażnik puścił chwyt, po którym oskarżony nie podjął kolejnych agresywnych zachowań wobec funkcjonariusza. Sytuacja uspokoiła się. Po chwili na miejscu pojawiły się patrole Straży Miejskiej i policji. Na miejsce wezwano również karetkę do M. S., który po użyciu wobec niego gazu łzawiącego źle się czuł. Został on przewieziony do szpitala (...), zaś A. L. i G. T. zostali przetransportowani do (...) W. (...) i zatrzymani (dowody: - zeznania świadka P. W., k. 4v-5v, 148-152, zeznania świadka P. K., k. 9v-10v, 152-155, częściowo: - wyjaśnienia oskarżonej G. T., k. 43, 129, 275v-276v, - wyjaśnienia oskarżonego M. S., k. 49, 129-130, 276v-277, - wyjaśnienia oskarżonego A. L., k. 54-55, 130-132, - zeznania świadka A. S., k. 189-191, protokoły zatrzymania, k. 16, 18, 26).

U strażnika miejskiego P. K. skutek zdarzenia, na prawym przedramieniu od strony wewnętrznej powyżej nadgarstka znajdowały się widoczne otarcia naskórka w postaci pięciu linii, na których widoczne były ślady substancji koloru brunatno czerwonego (dowody: - protokół oględzin miejsca, k. 13).

Zatrzymani oskarżeni zostali poddani badaniu za pomocą urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu. Urządzenie wykazało stopień stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu: u A. L. pierwszy pomiar 0,65 mg/l, a drugi pomiar 0,64 mg/l; u G. T. pierwszy pomiar 0,69 mg/l, a drugi pomiar 0,78 mg/l; u M. S. 0,84 mg/l promila w wydychanym powietrzu - co odpowiadało tej samej zawartości alkoholu we krwi (dowody: - protokoły badania stanu trzeźwości, k. 15, 16, 16a, - świadectwo wzorowania, k. 17).

G. T. jest niekarana (dowody: - karty karne, k. 62-63, 250-252, - pismo Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich, k. 287). Jest studentką, nie pracuje, w utrzymaniu pomagają jej rodzice, nie posiada nikogo na utrzymaniu (dowody: - wyjaśnienia oskarżonej G. T., k. 128-129).

M. S. jest osobą karaną z art. 178a § 1 kk, art. 42 § 2 kk, art. 43 § 1 kk, art. 63 § 2 kk. Wyrok skazujący został wydany w dniu 27 lipca 2012 r., uprawomocnił się w dniu 7 września 2012 r. Oskarżony jest studentem utrzymuje się z

prac dorywczych i pomocy rodziców, nie posiada nikogo na utrzymaniu (dowody: - karty karne, k. 60, k. 254-255, - wyjaśnienia oskarżonego M. S., k. 129).

A. L. jest osobą niekaraną. Utrzymuje się z prac dorywczych, nie posiada nikogo na utrzymaniu (dowody: - karta karna, k. 61, - wyjaśnienia oskarżonego A. L., k. 129).

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona **G. T.** nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu 7 lipca 2012 r. wraz ze znajomymi A. L., M. Ż. (2) i A. S. po spożyciu 0,5 litra wódki wyszła około północy do sklepu, gdzie kupili po piwie. Ponieważ było ciepło postanowili sięść na murku przy ul. (...) i tam je spożyć. W pewnym momencie podeszli do nich dwaj funkcjonariusze Straży Miejskiej, informując ich, że zostanie wypisany mandat. Wtedy A. L. wyjął swój dowód osobisty i przyjął mandat na siebie. Oskarżona wyjaśniła, że ani ona, ani żaden z jej znajomych nie naruszył nietykalności cielesnej funkcjonariuszy, to oni kierowali do oskarżonych zaczepki słowne, ponadto jeden z funkcjonariuszy użył gazu w stosunku do M. Ż. (1) oraz obaj funkcjonariusze straszili, że zabiorą ich na W.. Ponadto, podczas zajścia słyszała wulgaryzmy wypowiedziane przez jej kolegów, ale nie wie czy były kierowane do S. Miejskich. Również funkcjonariusze używali wulgaryzmów.

W toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 7 stycznia 2013 r. oskarżona G. T. ponownie nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Oświadczyła, że chce składać wyjaśnienia po zeznaniach innych świadków. Oskarżona potwierdziła odczytane jej wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Po złożeniu zeznań przez świadków, oskarżona na rozprawie w dniu 20 listopada 2013 r. wyjaśniła, że A. L. powiedział strażnikom miejskim, że da im swoje dokumenty i przyjmie na siebie mandat, ponieważ siedział najbliżej i trzymał butelkę. Strażnicy powiedzieli, że mandat będzie na kwotę 500 zł. Ponadto A. L. poprosił o wylegitymowanie się strażników, czego nie uczynili i byli nerwowi. Ponieważ strażnicy zdecydowali, że wezmą A. L. do samochodu, oskarżona nie chciała do tego dopuścić i stanęła za nim, obejmując go rękami. Nagle M. S. upadł i położył się skulony zakrywając rękami twarz w pozycji embrionalnej. Na skutek użycia gazu spuchła mu cała twarz. Następnie przyjechały inne patrole Straży Miejskiej, karetka do M. S. i policja. Policjanci dziwili się zaistniałej sytuacji i chcieli oskarżoną wypuścić. Wtedy jeden ze strażników miejskich podszedł i pokazał im zadrapanie, mówiąc, że zrobiła to oskarżona i żądając zatrzymania również jej. Po odwiezieniu na komendę, oskarżona zasłabła i zemdląła. W odpowiedzi na pytania, oskarżona wyjaśniła, że nikt z jej znajomych nie był agresywny. Ponadto dodała, że nie wie jak mogło dojść do zadrapania strażnika i nawet jeśli go zadrapała nie było to umyślne i specjalnie – on miał tylko jedną kreskę na ręce. Nikt nie zwracał się do strażników obelżywie, padł tylko jeden wulgaryzm z ust A. L. z powodu irytacji wysokością mandatu.

Oskarżony **M. S.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 8 lipca 2012 r. po północy siedział na murku przy ul. (...) pijąc piwo ze znajomymi A. L., G. T. i A. S.. W pewnym momencie podeszli do nich dwaj strażnicy miejscy i pomiędzy nimi, a A. L. doszło do dyskusji odnośnie mandatu. W pewnym momencie oskarżony wstał i podszedł do funkcjonariuszy. Nagle bez ostrzeżenia oskarżony został spryskany gazem, na skutek czego upadł, nic nie widział, miał problemy z oddychaniem i źle się czuł. Oskarżony dodał, że nie odepchnął funkcjonariusza, ale mógł go złapać za nogę, lecz wynikało to z tego, że leżał na ziemi i próbował się kogoś złapać. Oskarżony nie słyszał, aby ktoś z jego znajomych kierował w stosunku do funkcjonariuszy słowa wulgarne. Oskarżony nie chciał podać swoich danych osobowych, więc nie została mu udzielona pomoc. Następnie ktoś mu przemył oczy. Oskarżony został przewieziony najpierw do szpitala, a potem do izby wytrzeźwień.

W toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 7 stycznia 2013 r. oskarżony M. S. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Oświadczył, że chce składać wyjaśnienia po zeznaniach innych świadków. Oskarżony potwierdził odczytane mu wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Po złożeniu zeznań przez świadków, oskarżony na rozprawie w dniu 20 listopada 2013 r. oświadczył że wersja nakreślona przez oskarżoną G. T. jest bardzo podobna do tej, którą on pamięta. Dodał, że czteroosobowa grupka była podzielona na dwie podgrupy: G. T. i A. L. siedzieli razem i do nich podszedł strażnik miejski, a oskarżony i A. S. siedzieli 2-3 m dalej. Oskarżony początkowo myślał, że będzie to standardowa interwencja polegająca na

wystawieniu mandatu za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym. Niemniej wobec narastającej agresji ze strony strażnika miejskiego, który rozmawiał z A. L. i kierowanymi groźbami, oskarżony postanowił podejść do wydającego się spokojnym strażnika miejskiego, który nie brał udziału w interwencji. Oskarżony wstał i pokonał 2, 3 kroki po czym strażnik wyciągnął gaz pieprzowy i psiknął mu gaz prosto w oczy, nie przerywając strumienia dopóki oskarżony nie był zmuszony położyć się na ziemię. Oskarżony pamięta po tym momencie tylko ostry ból i pieczenie oraz fakt, że A. S. pomogła mu doczołgać się do murku. Potem przyjechała karetka i udzielono oskarżonemu pierwszej pomocy. W odpowiedzi na pytania oskarżony wyjaśnił, że w żaden sposób nie zaatakował strażnika. Chciał jedynie załagodzić nerwową sytuację, dlatego wstał i skierował się do strażnika miejskiego, w żaden sposób nie sugerując chęci jego zaatakowania.

Oskarżony **A. L.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oskarżony wyjaśnił, że siedział ze znajomymi: swoją konkubiną G. T., M. S. i A. S. na murku przy ul. (...). W pewnym momencie pojawiło się dwóch strażników miejskich, którzy najpierw podeszli do innej grupki znajdującej się około 10 m od nich, a potem do nich. Oskarżony w tamtym momencie nie spożywał alkoholu, jedynie stały tam puste butelki po piwie, ponieważ piwo wypili wcześniej. Następnie funkcjonariusze zażądali dokumentów, chcąc wystawić mandat w kwocie 500 zł. Oskarżony na żądanie S. Miejskich podał swój dowód osobisty i powiedział że weźmie mandat na siebie, mimo że nic nie zrobił. Wtedy oskarżony poprosił funkcjonariusza o wylegitymowanie się, co strażnika miejskiego zdenerwowało: w konsekwencji strażnik miejski popchnął dwa razy oskarżonego. Oskarżony przez cały czas stał z rękami trzymanymi z tyłu, zachowywał się spokojnie i nawet nie dotknął strażników miejskich. Ponadto oskarżony nie używał żadnych wulgarnych słów. Nagle oskarżony zauważył, że jego kolega trzyma się za twarz, ale nie widział co się stało.

W toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 7 stycznia 2013 r. oskarżony A. L. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oświadczył, że nie chce składać wyjaśnień, ale będzie odpowiadać na pytania. Oskarżony potwierdził odczytane mu wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego. Na pytania swojego obrońcy, oskarżony A. L. wyjaśnił, że strażnicy zachowywali się niekulturalnie i agresywnie: pluli pod nogi, śmiali się, jeden z nich napierał ciałem na oskarżonego. Oskarżony stwierdził, że nie było fizycznej możliwości, aby oskarżony M. S. łapał strażnika za nogę, bo siedział na murku, a strażnik stał 2, 3 m od niego. Następnie oskarżony wyjaśnił, że zobaczył jak M. S. trzymał się za twarz. Po podejściu do niego ujrzał wielkiego bąbla na twarzy, która była zniekształcona. Następnie oskarżeni zostali zawiezieni na komendę. Policjanci byli zaskoczeni tym wezwaniem i twierdzili, że oskarżeni zostaną wypuszczeni, bo nic się nie wydarzyło. Na komendzie strażnicy cały czas się śmiali. W pewnym momencie oskarżona G. T. zemdląła, z czego również strażnicy się śmiali. Na pytania obrońcy oskarżonego M. S., oskarżony wyjaśnił, że strażnicy miejscy nie mieli powodów aby czuć się zagrożonym z ich strony. Oskarżony nie widział również aby oskarżony M. S. odpychał kogoś z funkcjonariuszy lub łapał ich za nogi. Strażnik dopiero po omdleniu oskarżonej G. T. pokazał na komendzie policji zadrapania. Na pytania obrońcy oskarżonej G. T. oskarżony wyjaśnił, że oskarżona nie była agresywna. Dodatkowo oskarżony sprecyzował, że sam chciał dać dowód osobisty, przyjąć mandat i go zapłacić.

Sąd w znacznej części odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego A. L.. Po pierwsze, podnosił on w swoich wyjaśnieniach, że nikt z nich nie spożywał alkoholu w chwili podejścia strażników, a tylko puste butelki po piwie stały obok nich. Tymczasem drugi z oskarżonych M. S. wyjaśnił, że: „my piliśmy piwo. W pewnym momencie podeszło do nas dwóch strażników miejskich”. Z kolei oskarżona G. T. mówiła, że „kiedy usiedliśmy na murku i zaczęliśmy pić to piwo podjechała do nas Straż Miejska” oraz tłumaczyła, że A. L. powiedział, że przyjmie na siebie mandat, ponieważ „siedział najbliżej, i trzymał wtedy butelkę”. Okoliczność spożywania alkoholu przez oskarżonego A. L. została ponadto ustalona na podstawie konsekwentnych i spójnych zeznań pokrzywdzonych. W świetle powyższego Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. L., iż nie trzymał on butelki piwa w momencie podejścia do nich strażników miejskich. Ustalenie powyższej okoliczności ma o tyle ważne znaczenie w sprawie, iż spożywanie przez oskarżonego alkoholu w miejscu publicznym uprawniało strażników miejskich do podjęcia interwencji w celu wystawienia mu mandatu. Po drugie, w ocenie Sądu niewiarygodną i nielogiczną jest okoliczność, iż oskarżony chciał wziąć mandat na siebie mimo że nic nie zrobił. Zgromadzony materiał dowody w sprawie potwierdza zaś okoliczność przeciwną: że oskarżony sam wyciągnął dowód osobisty (co zresztą przyznał) i przyjął na siebie mandat, ponieważ w momencie podejścia strażników

miejskich trzymał w rękach butelkę piwa. Ponadto, za niewiarygodny należy uznać sam opis przebiegu zdarzenia dokonany przez oskarżonego A. L. w jego wyjaśnieniach. I tak, niewiarygodnym jest, że strażnik miejski popchnął nagle bez żadnego powodu dwa razy oskarżonego. Z wyjaśnień wynika, że nie było ku temu żadnych powodów, ponieważ to strażnik zachowywał się agresywnie, a nie oskarżony. W ocenie Sądu takie zachowanie strażnika nie ma żadnego logicznego uzasadnienia, bowiem po co miałby on eskalować sytuację powodującą zagrożenie dla jego życia i zdrowia nie mając ku temu jakiegokolwiek przesłanki. Co więcej, oskarżony wyjaśnił w toku postępowania przygotowawczego, że widział, że kolega trzyma się za twarz, ale nie widział co takiego się stało (co oznacza że nie był on naocznym świadkiem interwencji strażnika wobec współoskarżonego). Natomiast na rozprawie opisywał dokładnie gdzie stał M. S., w jakiej odległości od strażnika, oraz wskazał, że nie widział żeby złapał on strażnika za nogę oraz że nie było sytuacji żeby odepchnął któregoś ze strażników. Wobec faktu, iż te dwie podawane przez oskarżonego wersje wykluczają się – jedną z nich należy uznać za nieprawdziwą, co wpływa na ocenę wiarygodności oskarżonego.

Ponadto, oskarżony dopiero na rozprawie wyjaśnił, że strażnik pluł mu pod nogi, na co on zwrócił uwagę i zażądał wylegitymowania się. Wtedy strażnik odmówił i zaczął zachowywać się agresywnie. Oskarżony na rozprawie opisał ten moment jako początek sytuacji konfliktowej. Niemniej oskarżony nie wspominał o tym w ogóle w toku postępowania przygotowawczego, co wydaje się dziwne biorąc pod uwagę uznanie przez oskarżonego tego momentu za prawdziwy początek konfliktu. Powyższe wykazuje, że wyjaśnienia oskarżonego A. L. są sprzeczne wewnątrz, jak i z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie uznanymi za wiarygodne w postaci zeznań pokrzywdzonych, co uniemożliwia obdarzenie ich walorem wiarygodności. Inną okolicznością przytoczoną przez oskarżonego, która nie znalazła potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i którą Sąd uznał za niewiarygodną jest siedzenie przez strażników na barierce i śmianie się z oskarżonych – nie znalazło to potwierdzenia w innych, wiarygodnych dowodach. . Za niewiarygodne należy uznać także wyjaśnienia oskarżonego, że nie używał w stosunku do strażnika miejskiego żadnego wulgaryzmu podczas wypisywania przez niego mandatu. Należy wskazać, że w toku postępowania przygotowawczego oskarżony wskazywał, że w ogóle w czasie zdarzenia nie użył wulgaryzmów, a następnie na rozprawie wyjaśnił, że użył wulgaryzmu, ale nie mając na celu znieważenia strażnika miejskiego. Wyjaśnienia te są wewnątrz sprzeczne jak i z zeznaniami pokrzywdzonych i wyjaśnieniami oskarżonej G. T., która wyjaśniła, że słyszała wypowiedziane przez oskarżonego wulgaryzmy. Za wiarygodne Sąd uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim przyznał on, że siedział z grupką znajomych na murku pod Ministerstwem Rolnictwa w W. w dniu 8 lipca 2012 r., brał udział w interwencji i że był wówczas pod wpływem alkoholu. Kolejną sprzecznością w wyjaśnieniach oskarżonych była kwestia zadrapań na ręce strażnika miejskiego i momentu w którym je ujawnił. Według A. L. pokazał je dopiero na komendzie policji po tym, jak G. T. zemdląła, a następnie odzyskała przytomność. Sama współoskarżona twierdzi jednak, że zadrapania te strażnik pokazał już na miejscu zdarzenia przybyłym na miejsce funkcjonariuszom policji, co było podstawą zatrzymania G. T. za naruszenie nietykalności cielesnej P. K..

Walurowi wiarygodności Sąd odmówił w przeważającej mierze wyjaśnieniom oskarżonego M. S.. Opisany przez oskarżonego przebieg interwencji która miała miejsce w nocy 8 lipca 2012 r. pod Ministerstwem Rolnictwa jest w ocenie Sądu nielogiczny i niewiarygodny. Według wyjaśnień oskarżonego, w momencie przyjazdu strażników miejskich stał on wraz z A. S. około 2-3 m od oskarżonych: A. L. i G. T., do których podszedł jeden ze strażników miejskich. Następnie oskarżony usłyszał agresywne uwagi i groźby wypowiedziane przez strażnika miejskiego, który stał obok A. L. i G. T., niemniej w celu załagodzenia sytuacji oskarżony nie podszedł wprost do nich, a do drugiego ze strażników miejskich, który w interwencji w ogóle na tamten moment nie uczestniczył i stał kilka metrów dalej. Oskarżony następnie wskazał, że po wykonaniu 2-3 kroków strażnik miejski chwycił za gaz i wycelował strumień prosto w twarz oskarżonego dopóki ten nie upadł. Następnie oskarżony stwierdził, że możliwe jest, że złapał strażnika za nogę w odruchu po użyciu gazu. Wysoce mało prawdopodobna jest reakcja oskarżonego na agresję jednego ze strażników kierowaną do jego kolegi (osoby do tej pory w ogóle nie zaangażowanej w konflikt) polegającą na udaniu się w celu załagodzenia sytuacji do drugiego ze strażników, który w interwencji nie brał udziału. Naturalną reakcją i z pewnością bardziej prawdopodobną w razie poczucia zagrożenia rzekomo agresywnym zachowaniem jednego ze strażników jest podejście w celu załagodzenia konfliktu bezpośrednio do jego źródła. Następnie, za całkowicie nielogiczną i nieprawdopodobną należy uznać opisaną przez oskarżonego reakcję drugiego ze strażników, a polegającą na wymierzeniu bez żadnej przyczyny i bez żadnego wytłumaczenia strumienia gazu prosto w twarz oskarżonego

i celowanie tak długo, dopóki oskarżony nie upadł. W tym kontekście niewątpliwie zeznania pokrzywdzonych są logiczniejsze i bardziej prawdopodobne. Logicznym i zgodnym z doświadczeniem życiowym zdaje się być bowiem zachowanie strażnika miejskiego, który to w odpowiedzi na nagły akt agresji polegający na złapaniu go za nogę i próbie jego przewrócenia - używa gazu pieprzowego, a nie jak to twierdzi oskarżony – w momencie spokojnej rozmowy i próbie wyjaśnienia sytuacji. Sąd uznał natomiast za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim nie kwestionował on, iż przebywał w dniu 8 lipca 2012 r. na murku pod Ministerstwem Rolnictwa i że doszło do interwencji strażników miejskich. Ponadto za wiarygodną należało uznać opisaną reakcję oskarżonego na użyty gaz, oraz iż została mu udzielona pomoc wpięrow przez A. S. (co potwierdzają również zeznania tego świadka), a następnie w szpitalu. Sąd za wiarygodne uznał, że oskarżony w czasie zdarzenia był po spożyciu alkoholu.

Sąd w znaczącym zakresie nie obdarzył walorem wiarygodności również wyjaśnień oskarżonej G. T.. Za niewiarygodny Sąd uznał przede wszystkim opisany przez oskarżoną przebieg interwencji strażników miejskich w dniu 8 lipca 2012 r. pod Ministerstwem Rolnictwa. Nielogicznym jest stwierdzenie oskarżonej, że oskarżony M. S. chciał jedynie załagodzić sytuację i dlatego został przeciwko niemu użyty gaz. Ponadto za niewiarygodne i nielogiczne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, że nie dotknęła ona strażnika miejskiego, a jedynie złapała od tyłu oskarżonego A. L. w celu uniemożliwienia zabrania go przez strażnika miejskiego. Należy wskazać, że wyjaśnienia oskarżonej są sprzeczne wewnętrznie, bowiem w toku postępowania przygotowawczego wyjaśniała, że w żaden sposób nie dotykała strażników miejskich i biorąc pod uwagę jej stwierdzenie, że jedynie stała za oskarżonym A. L. obejmując go nie miała takiej możliwości. Na rozprawie wyjaśniła zaś, że jeżeli nawet zadrapała strażnika miejskiego to nie miała takiego zamiaru i było to niechcący. W przeciwieństwie do postępowania przygotowawczego dopuszcza więc taką możliwość. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że strażnik miał jedynie jedno zdrapanie. Wyjaśnienia te są nie tylko sprzeczne wewnętrznie, ale również z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w postaci zeznań świadka P. K. jak również protokołu oględzin miejsca, które to dowody w sposób jednoznaczny pozwalają ustalić, że zdrapania nie były dokonane niechcący, bowiem były znaczne i było ich pięć. Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, że przebywała w dniu 8 lipca 2012 r. na murku pod Ministerstwem Rolnictwa i że doszło do interwencji strażników miejskich, którzy podeszli do A. L., bowiem trzymał on butelkę piwa. Sąd za wiarygodne uznał również, że oskarżona w czasie zdarzenia była po spożyciu alkoholu oraz że słyszała wulgaryzmy wypowiedziane przez kolegów.

Odnosząc się do wszystkich oskarżonych, należy stwierdzić, że w ocenie Sądu wyjaśnienia ich stanowią jedynie przyjętą przez nich linię obrony, polegającą na przedstawianiu siebie i swojego zachowania w czasie interwencji w dniu 8 lipca 2012 r. w korzystnym świetle, wskazując iż winę za całe zajście ponoszą strażnicy miejscy, którzy podjęli interwencję bez żadnej podstawy, zachowywali się agresywnie, obrażali oskarżonych, bez żadnego powodu popychali A. L. i zaatakowali M. S. gazem. Z przyczyn szczegółowo wymienionych powyżej, przedstawioną w taki sposób relację z przebiegu zdarzenia Sąd uznał na niewiarygodną, nielogiczną i nieprawdopodobną. Ma ona na celu jedynie to, aby żaden z oskarżonych nie poniósł odpowiedzialności karnej. Ponadto nie można zapominać, że w czasie zdarzenia każdy z oskarżonych znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu – co sami potwierdzają, jak również wynika to z protokołu badania stanu trzeźwości, co niewątpliwie miało wpływ na ich zdolność postrzegania określonych faktów i ich zapamiętywania. Mając po jednej stronie sprzeczne, nielogiczne i niekonsekwentne wyjaśnienia oskarżonych, którzy w chwili czynu byli pod dużym wpływem alkoholu, a z drugiej strony spójne zeznania strażników miejskich nie mających żadnego interesu w pomawianiu oskarżonych i składających zeznania pod rygorem odpowiedzialności karnej – Sąd uznał, iż tej drugiej grupie dowodów należy się walor wiarygodności.

Sąd nie obdarzył natomiast walorem wiarygodności w przeważającym zakresie zeznań świadka A. S.. Należy wskazać, że świadek znajdowała się w czasie zdarzenia razem z oskarżonymi, co wynika jednoznacznie z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Niemniej, przebieg tego zdarzenia opisany przez świadka jest nieprawdopodobny i nielogiczny. Mimo że wersja opisana przez świadka jest przychylna dla oskarżonych, sprzeczna jest zarówno z wyjaśnieniami oskarżonych jak i zeznaniami świadków P. K. i P. W.. Przede wszystkim zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił ustalić, że A. S. na początku interwencji znajdowała się razem z oskarżonym M. S. w odległości 2-3 m od oskarżonych A. L. i G. T. i przez cały tok interwencji nie zbliżała się do nich. Następnie, po użyciu przez strażnika miejskiego gazu na oskarżonym M. S., starała się mu pomóc aż do przyjazdu karetki. Ponieważ nie brała

ona udziału w całym zajściu, po wylegitymowaniu pozwolono jej pójść do domu. Natomiast w czasie przesłuchania świadek przedstawiła odmienną wersję przebiegu zdarzenia lokując ją samą jako jednego z głównych uczestników zajścia. Wskazała, że poszła się przejść z oskarżoną G. T. i jak ze spaceru wróciły, zobaczyły strażników miejskich. Natomiast oskarżona G. T. w toku całej sprawy nigdy nie wspominała o tej okoliczności. Następnie świadek wskazała, że strażnicy miejscy grozili oskarżonemu A. L., że zostanie oskarżony o napaść, że oskarżonemu nie spodobało się, że strażnicy zaczęli zwracać się do niego per ty oraz próbowali go skuć. O żadnej z tych okoliczności nie wyjaśniał zarówno oskarżony A. L., jak i pozostali oskarżeni. Całkowicie nieprawdopodobnym jest ponadto fragment zeznań świadka, że stanęła między strażnikami, a oskarżonymi G. T. i A. L. aby ich ochronić jako naturalna przeszkoda. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonych są spójne, to znaczy, zgodnie wyjaśniali, że A. S. stała kilka metrów dalej od zdarzenia i nie brała w zdarzeniu udziału. Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka w zakresie w jakim zeznała, że próbowała pomóc wstać oskarżonemu M. S. oraz że mogły paść i z ust A. i strażników obraźliwe słowa.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył zeznania świadków P. K. i P. W., które były spójne, logiczne, rzeczowe i konsekwentne zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie głównej. Przedstawili oni logiczną wersję przebiegu interwencji, wskazując, że podczas patrolu w dniu 8 lipca 2012 r. około godziny trzeciej nad ranem spostrzegli pod Ministerstwem Rolnictwa grupkę czterech osób, dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Ponieważ jeden z mężczyzn – oskarżony A. L. trzymał butelkę piwa P. K. podjął interwencję w celu wystawienia mandatu, na co oskarżony, który był zirytowany wystawieniem mandatu zareagował skierowaniem pod adresem P. K. wulgarnego określenia powszechnie uważanego za obelżywe. Następnie P. K. poinformował oskarżonego A. L., że znieważył funkcjonariusza publicznego i podjął próbę doprowadzenia oskarżonego do samochodu. Oskarżony A. L. szarpnął P. K. za mundur, w konsekwencji wykonał on na oskarżonym chwyt obezwładniający łapiąc oskarżonego rękami za szyję. W reakcji na to oskarżona G. T. – konkubina oskarżonego w celu jego uratowania zaczęła szarpać i drapać paznokciami przedramiona P. K., którymi trzymał oskarżonego A. L.. W tym samym momencie ruszył ku nim oskarżony M. S. aby pomóc kolegom. Aby mu to uniemożliwić P. W. próbował wykonać na nim chwyt obezwładniający, jednak nie mógł tego zrobić, ponieważ oskarżony M. S. schylił się, złapał strażnika miejskiego za nogę i zaczął się podnosić w celu przewrócenia P. W.. W reakcji na to, strażnik miejski użył gazu pieprzowego na oskarżonym M. S.. Opisany przebieg zdarzenia przedstawiony przez świadków jest logiczny i prawdopodobny. Świadców P. K. i P. W. są osobami obcymi dla oskarżonych i nie mają interesu w tym, by ich bezpodstawnie oskarżać. Wymienieni świadkowie dokonali interwencji w ramach wykonywania swoich obowiązków służbowych, wobec czego zdaniem Sądu brak jest podstaw, aby sądzić iż mogli oni składać celowo zeznania obciążające oskarżonych, narażając się jednocześnie na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań. Opisali oni w sposób szczegółowy i zbieżny przebieg interwencji podjętej wobec oskarżonych oraz ich zachowanie. Zeznania te w całości korespondowały ze sobą jak i pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż zeznania tych świadków mogą w niniejszej sprawie stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Zeznania świadka R. Ł. – policjanta, który został wezwany na miejsce zdarzenia nie wniosły do sprawy, bowiem nie miał on wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia. Nie pamiętał on żadnego z oskarżonych ani żadnej okoliczności zdarzenia.

Zdaniem Sądu, także pozostałe ujawnione w toku przewodu sądowego dowody w postaci dokumentów w pełni zasługiwały na miano wiarygodnych, albowiem nie zachodziły żadne okoliczności, które rodziłyby jakiegokolwiek wątpliwości co do ich autentyczności bądź też prawdziwości zawartych w nich informacji. Sąd nie oparł swoich ustaleń jedynie na informacjach pobieranych z Krajowego Rejestru Karnego odnośnie oskarżonej G. T. w zakresie w jakim wskazywały one, iż oskarżona jest w dalszym ciągu karana. Należy bowiem wskazać, że Sąd na podstawie samej treści informacji z Krajowego Rejestru Karnego jak i pisma Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich, z którego wynika, że oskarżona już w roku 2012 wykonała wszystkie orzeczone w stosunku do niej środki karne, jest w stanie ustalić, że skazanie to uległo zatarciu z mocy prawa, a w konsekwencji oskarżona G. T. jest obecnie osobą nie karaną.

Sąd dopuścił ponadto na rozprawie dowód z oględzin nagrania z monitoringu z dnia zdarzenia zarejestrowanych na płycie, które uzyskano od kierownika ochrony Ministerstwa Rolnictwa. Pomimo polepszenia na wniosek Sądu jakości nagrania przez biegłych sądowych (opinia, k. 269-270), po kilkudziesięciu sekundach odtwarzania nagrania, strony

postępowania zgodnie wniosły o zaprzestanie odtwarzania nagrania wobec - w dalszym ciągu - słabej jakości nagrania i braku jakiejkolwiek wartości dowodowej przedmiotowego nagrania w sprawie. W konsekwencji, Sąd ustalając stan faktyczny w sprawie nie oparł się na nagraniu z monitoringu.

Złożone w toku sprawy wyjaśnienia i zeznania oraz ujawnione w toku przewodu sądowego dokumenty umożliwiły dokonanie właściwych ustaleń faktycznych i pozwoliły na określenie czy doszło do popełnienia przestępstwa. W ocenie Sądu na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów można było odtworzyć prawdziwy przebieg zdarzeń.

Sąd zważył, co następuje:

Prokuratura Rejonowa (...) oskarżyła: 1) G. T. o to, że w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. spec. P. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpała go za ręce i drapała paznokciami po prawym przedramieniu, tj. o czyn określony w art. 222 § 1 kk; 2) M. Ż. (1) S. o to, że w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Straży Miejskiej, podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że odepchnął mł. spec. P. K. a następnie złapał za lewą nogę mł. spec. P. W., tj. o czyn określony w art. 222 § 1 kk; 3) A. L. o to że: I. w dniu 8 lipca 2012 r. w W. przy ul. (...) znieważył funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. spec. P. K. i mł. spec. P. W. w ten sposób, że używał w stosunku do ww. funkcjonariuszy słów wulgarnych i powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnionymi przez funkcjonariuszy obowiązkami służbowymi, tj. o czyn z art. 226 § 1 kk; II. w tym samym miejscu i czasie co w punkcie I, naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Straży Miejskiej mł. Spec. P. K., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że szarpał go za mundur służbowy, tj. o czyn z art. 222 § 1 kk.

W pierwszej kolejności należy przytoczyć art. 222 § 1 kk, zgodnie z którym kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3. Do znamion przestępstwa określonego w art. 221 § 1 k.k. należą niewątpliwie: naruszenie nietykalności cielesnej, dokonanie tego na osobie funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, działanie podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Z kolei zgodnie z art. 226 § 1 kk kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Działanie przestępne określone w art. 226 § 1 kk polega zatem na znieważeniu osoby funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, a zachowanie to mam miejsce podczas i w związku z pełnieniem przez te osoby obowiązków służbowych. Przedmiotem ochrony przestępstw określonych w art. 222-227 kk jest powaga i prawidłowa działalność instytucji państwowych lub społecznych realizowana w postaci spełniania przez funkcjonariusza publicznego obowiązków służbowych lub wykonywania prawnych czynności służbowych (por. uchw. SN z 18.4.1991 r., I KZP 2/91, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 35).

W niniejszej sprawie zachowania oskarżonych zawierają znamiona czynów zabronionych: w przypadku wszystkich oskarżonych określonego w art. 222 § 1 kk, a w przypadku oskarżonego A. L. dodatkowo określonego w art. 226 § 1 kk.

Analizując zrealizowanie przez oskarżonych znamion czynu zabronionego określonego w art. 222 § 1 kk, należy wskazać, że każdy z oskarżonych naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonych P. K. lub P. W.. Naruszenie nietykalności cielesnej jest zachowaniem będącym formą fizycznego oddziaływania na ciało człowieka, które nie jest przez niego akceptowane. Oskarżona G. T. naruszyła nietykalność cielesną P. K. poprzez szarpanie go po rękach i drapanie paznokciami po prawym przedramieniu. Świadczy o tym uznany za wiarygodny materiał dowodowy w postaci zeznań świadków P. K. i P. W., jak również protokół oględzin przedramienia pokrzywdzonego P. K.. Oskarżona naruszyła nietykalność cielesną pokrzywdzonego umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, chciała bowiem fizycznie oddziaływać na ciało pokrzywdzonego w celu uwolnienia swojego konkubenta A. L., który był przez niego trzymany. Niewątpliwie nie było to zachowanie akceptowane przez pokrzywdzonego P. K.. Oskarżony M. S. naruszył natomiast nietykalność cielesną pokrzywdzonego P. K. poprzez jego odepchnięcie, a następnie pokrzywdzonego P. W.

poprzez złapanie go za lewą nogę. Oskarżony naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonych umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, chciał bowiem oddziaływać fizycznie na ciała pokrzywdzonych aby uniemożliwić im zatrzymanie kolegi A. L.. Zachowanie oskarżonego także nie było w żaden sposób akceptowane przez pokrzywdzonych. Z kolei oskarżony A. L. naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego P. K. poprzez szarpanie go za mundur. Stało się to w momencie kiedy P. K. próbował doprowadzić oskarżonego do samochodu. Oskarżony naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego P. K. umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, chciał bowiem oddziaływać fizycznie na ciało pokrzywdzonego aby mu uniemożliwić doprowadzenie do samochodu. Zachowanie oskarżonego nie było akceptowane przez pokrzywdzonego.

Odnosnie drugiego czynu popełnionego przez oskarżonego A. L. polegającego na użyciu w stosunku do strażników miejskich określeń wulgarnych powszechnie uznawanych za obraźliwe, należy wskazać, że zachowanie to wypełniło znamiona czynu zabronionego określonego w art. 226 § 1 kk. Znieważenie polega na uwłaczaniu czci drugiego człowieka przez okazywanie mu pogardy, ubliżanie, obraźliwe zachowanie w stosunku do niego. Chodzi o naruszenie godności człowieka. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości jaką reprezentuje człowiek niż lekceważenie (W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe, Warszawa 1984, s. 174). W niniejszej sprawie zachowanie oskarżonego niewątpliwie wskazuje na znieważenie pokrzywdzonych P. K. i P. W.. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje jednoznacznie, że oskarżony był zirytowany mandatem który chciał mu wystawić P. K. za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym. W reakcji na to oskarżony zwrócił się do P. K. w sposób wulgarny, kierując do niego słowa uważane powszechnie za obelżywe: „pisz kurwo ten mandat”. Ponadto zwracał się do obu strażników miejskich: P. K. i P. W. nazywając ich: „faszystami” i „chujami”. Tym samym zachowanie to wypełniło znamiona czynu zabronionego określonego w art. 226 § 1 kk.

W następnej kolejności należy wskazać, że wszystkie opisane powyżej zachowania oskarżonych były skierowane w stosunku do osoby pełniącej funkcję publiczną. Zgodnie z art. 115 § 19 kk osobą pełniącą funkcję publiczną jest m.in. funkcjonariusz publiczny. Natomiast zgodnie z art. 115 § 13 pkt 7 kk funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego. W niniejszej sprawie została naruszona nietykalność cielesna P. K. i P. W., ponadto zostali oni znieważeni. Są oni funkcjonariuszami Straży Miejskiej, zatem niewątpliwie funkcjonariuszami publicznymi.

Ponadto, w momencie dokonywania przez oskarżonych zdarzeń przestępnych opisanych powyżej, funkcjonariusze Straży Miejskiej wykonywali czynności w związku z pełnieniem funkcji publicznej. Dokonywali oni bowiem interwencji związanej z wystawianiem mandatu za spożywanie przez oskarżonego A. L. alkoholu w miejscu publicznym.

Zostały zatem zrealizowane wszystkie znamiona czynów zabronionych określonych w art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk.

Następnie należy wskazać, że nie ma przeszkód w przypisaniu oskarżonym winy. Jak wynika z materiału dowodowego oskarżeni są pełnoletnimi, zdrowymi oraz poczytalnymi ludźmi. Nie zachodzą wobec nich żadne czynniki o obiektywnym lub subiektywnym charakterze, które w nieprawidłowy sposób wpływałyby na ich procesy motywacyjne. W chwili czynu oskarżeni mieli pełną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami, jednak świadomie, oraz umyślnie – w zamiarze bezpośrednim, postąpili wbrew nim.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 kk. Sąd wziął pod uwagę stopień winy sprawców – należy bowiem podkreślić, że naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie funkcjonariuszy publicznych dokonywane w celu zaniechania przez nich interwencji stanowi umyślne zachowanie, niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym i to popełnione w zamiarze bezpośrednim. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni chcieli naruszyć nietykalność cielesną pokrzywdzonych, a ponadto oskarżony A. L. chciał ich znieważać i swój zamiar oskarżeni spełnili. Ponadto Sąd kierował się dyrektywą stopnia społecznej szkodliwości czynu. Mając na uwadze treść art. 115 § 2 kk, należy wskazać, że naruszeniem dobrem w niniejszej sprawie była powaga i prawidłowa działalność instytucji państwowych, a pobocznie nietykalność cielesna i godność ludzka, które są wysoko stawiane w

hierarchii dóbr prawnie chronionych. Rozmiar wyrządzonej szkody nie był natomiast wysoki. Do popełnienia przez oskarżonych zarzucanych im czynów doszło w miejscu publicznym, pod Ministerstwem Rolnictwa. Nie dość, że swoim zachowaniem wywołali konieczność podjęcia przez Straż Miejską interwencji, to w jej toku okazali brak szacunku i pogardę dla powagi instytucji publicznych poprzez naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy publicznych oraz ich znieważenie. Oskarżeni popełnili zarzucane im czyny umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Sąd nie stracił również z pola widzenia celu prewencji ogólnej i indywidualnej jaką ma odnieść wymierzona kara.

Za popełnienie przypisane oskarżonym przestępstwa Sąd wymierzył: wszystkim oskarżonym na podstawie art. 222 § 1 kk karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, a oskarżonemu A. L. ponadto na podstawie art. 226 § 1 kk karę 3 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd stosownie do treści art. 85 kk i art. 86 § 1 i § 3 kk połączył opisane powyżej wymierzone oskarżonemu A. L. kary ograniczenia wolności i wymierzył mu karę łączną 7 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd kierował się przy tym treścią art. 58 § 1 kk i zasadą prymatu kar wolnościowych, uznając, że kara ograniczenia wolności spełni cele kary. Argumentami przemawiającymi za wymierzeniem kary ograniczenia wolności są wcześniejsza niekaralność oskarżonych za przestępstwa podobne, ustabilizowany tryb życia i incydentalny charakter zdarzenia. Niemniej nie można zapominać, że w sprawie zachodzą również okoliczności obciążające oskarżonych, jak popełnienie czynu pod wpływem alkoholu oraz wysoka społeczna szkodliwość popełnionego czynu. W ocenie Sądu wymierzenie kary ograniczenia wolności, która zostanie efektywnie wykonana po uprawomocnieniu się wyroku skłoni oskarżonych do refleksji nad popełnionymi czynami oraz zapobiegnie ich ponownemu popełnieniu. Wymierzona kara zdaniem Sądu jest adekwatna do stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej czynu, spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył wszystkim oskarżonym na poczet orzeczonych kar ograniczenia wolności okres ich zatrzymania w sprawie w dniu 8 lipca 2012 roku, przyjmując, iż jeden dzień faktycznego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Odnośnie dowodów rzeczowych Sąd orzekł stosownie do treści art. 230 § 2 kpk. Należy wskazać, że dowody rzeczowe w postaci płyty CD nr 1 i płyty CD nr 2 stały się zbędne dla postępowania karnego, zatem należało orzec o ich zwrocie osobie uprawnionej, tj. P. C., szefowi ochrony Ministerstwa Rolnictwa, który przekazał wyżej wymienione płyty CD organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze.

Tytułem nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym z urzędu Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców oskarżonych M. S. i A. L. - adw. B. S. i adw. P. S. – kwoty po 1.116 złotych, powiększoną o wartość podatku VAT. Sąd ustalił powyższą kwotę stosownie do § 14.2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002 nr 163 poz. 1348).

Ponadto biorąc pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową oskarżonych oraz wysokość ich dochodów Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił wszystkich oskarżonych od kosztów sądowych, przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd postanowił jak w części dyspozytywnej.